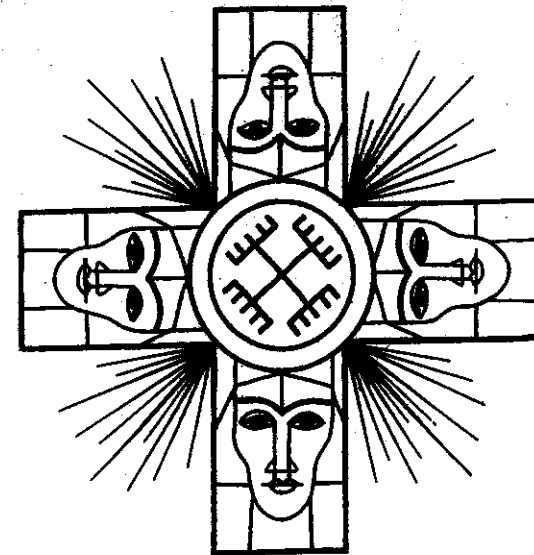


RODZIMY KOŚCIÓŁ POLSKI

Nazwa. Założenia programowe. Kult. Etyka. Liturgia i obrzędy.
Deklaracja. Statut.



motto:
Albowiem na tych słowach, iż
WSZYSTKO PRZEZ DUCHA I DLA DUCHA
STWORZONE JEST,
A NIC DLA CIELESNEGO CELU NIE ISTNIEJE,
stanie ugruntowana przyszła Wiedza święta
Narodu mojego...

Juliusz Słowacki
(„Genezis z Ducha”)

Rodzimy Kościół Polski został wpisany do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych w Polsce w dniu 24 marca 1995 w Urzędzie do Spraw Wyznań przy Radzie Ministrów.

8. W przypadku ustąpienia członka Rady przed upływem kadencji, Rada może dokoptować nowego członka z listy kandydatów zgłoszonych do głosowania na Walnym Zgromadzeniu.

9. Kościół jako osobę prawną reprezentuje jednoosobowo Ofiarnik lub Sekretarz.

10. Kościół jest reprezentowany w sprawach majątkowych przez Ofiarnika lub Sekretarza.

11. Kościół używa okrągłej pieczęci z napisem w otoku Rodzimy Kościół Polski, a w polu Rada Kościoła.

§ 13 SKŁADKI

Członkowie nie są zobowiązani do płacenia składek.

§ 14 MAJĄTEK KOŚCIOŁA

1. Na majątek Kościoła składają się nieruchomości i ruchomości pochodzące z darowizn i datków, od osób fizycznych i prawnych.

2. Kościół potrzebne mu obiekty nabywa na własność. Rada Kościoła może przejściowo podjąć uchwałę o wynajmie nieruchomości.

3. W przypadku rozwiązania Świątyni jej majątek ruchomy przekazany zostanie innym Świątyniom.

4. W przypadku rozwiązania Kościoła o przeznaczeniu pozostałego majątku na cele charytywne decyduje Walne Zgromadzenie.

§ 15 LIKWIDACJA KOŚCIOŁA

Kościół może być zlikwidowany tylko przez swych członków. Wymaga to uchwały większości 2/3 ogólnej liczby głosów na Walnym Zgromadzeniu przy obecności przynajmniej połowy członków.

Likwidację Kościoła powierza się ostatniej Radzie Kościoła.

(opracował LES)

NAZWA

Nazwa Rodzimego Kościoła Polskiego wzorowana jest na ogromnie celnej – nazwie Kościoła zrzeszającego potomków dawnych mieszkańców Ameryki, Indian: „Native American Church”. Wprowadzana ogniem i mieczem chrystianizacja nie zdołała do końca wytepić przywiązania do dawnych wierzeń. Native American Church (Rodzimy Kościół Amerykański) nawiązuje do nich i wskrzesza je, respektując przy tym przybyłe później wierzenia chrześcijańskie.

ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE

1. Rodzimy Kościół Polski reprezentuje wyznanie henoteistyczne. Wierzymy, że o losie świata decyduje Siła Kosmiczna zwana Bogiem oraz liczne istoty duchowe Mu podległe.

2. Nasi słowiańscy praprzodkowie byli czcicielami Boga, a nie diabła. Czčili tego samego Boga, Stwórcę i Dobroczyncę, którego nazywano różnie w językach różnych narodów. Nie pozwalamy sobie wmówić, że nasi praprzodkowie byli czcicielami Zła. Nie dajemy też wiary średniowiecznym mnichom chrześcijańskim, przybyłym do nas z obcych ziem, którzy w naszych dawnych symbolach religijnych chcieli widzieć jedynie martwe, drewniane „bahwany”, podczas gdy w rzeczywistości były to wyobrażenia istot duchowych podległych Bogu, lub symbole Jego wielorakich aspektów.

Polacy nie muszą wstydzić się swojej praprzyszłości. Nie mają też powodu, aby wypierać się jej. Mamy zatem pełne prawo, by w naszym języku nazywać Boga również Jego dawnym imieniem ŚWIĘTOWIT.

3. Rodzimy Kościół Polski jest kościołem otwartym, ponieważ nie uzurpuje sobie prawa wyłączności – ani w sprawach osobistej wiary, ani przynależności kościelno-organizacyjnej.

Do Rodzimego Kościoła Polskiego przystąpić może chrześcijanin, buddysta, mahometanin, nie wyrzekając się przy tym, ani wypierając, swojej dotychczasowej wiary. Może natomiast poszerzyć jej zakres.

Obca jest nam zasada wyłączności. Uważamy, że można być równocześnie np. buddystą i katolikiem. Przystąpienie do Rodzimego Kościoła Polskiego wcale nie musi oznaczać zerwania z religią dotychczas wyznawaną. Może – jeśli ktoś tak sobie życzy – lecz nie musi.

4. Nie pozwalamy sobie wmówić, że „być Polakiem”, to oczywiście znaczy to samo, co „być katolikiem”. Zwolennikiem „heretyckiej” wiary był przecież Mikofaj Rej, Polak-Słowianin z krwi i kości, żarliwy patriota, nazywany Ojcem Języka Polskiego. Niezliczone rzesze obywateli polskich pochodzenia obcego, którzy zginęli za swoją polską Ojczyznę, świadczą o bałamutności ideału „Polaka-katolika”. To nie żaden ideał, lecz zwykłe określenie kwalifikujące, w rodzaju: „Polak-prawosławny”, „Polak-Poznaniak” lub „Polak-rolnik”.

5. Wyznawcą Rodzimego Kościoła Polskiego można zostać bez względu na to, jakiej narodowości przodków ma się w swoim drzewie genealogicznym.

Naród – to jest język i kultura, a nie pochodzenie „polskie”. Nasi królowie żenili się z księżniczkami niemieckimi, austriackimi, a także pozostawiali nieślubne potomstwo z żydowskimi konkubinami, na przykład Kazimierz Wielki. Podobnie czynili nasi pradziadowie wyższych i niższych stanów.

Polakiem jest ten, kto za Polaka się uważa – choćby jego babka była Rosjanką, pradziadek Niemcem z Saksonii, a prababka węgierską Żydówką. Polakiem jest ten, kto czuje się szczęśliwy, gdy słucha Chopina, Moniuszkę lub Szymanowskiego; kto czuje się pomiędzy swoimi, gdy dokoła mówią po polsku.

Mając na myśli tak właśnie pojmowaną polskość, nazywamy nasz Kościół RODZIMYM KOŚCIOŁEM POLSKIM.

KULT

Rodzimy Kościół Polski głosi kult Boga Jedyne – tego samego, który u Arabów bywa nazywany „Allah”, a u wyznawców judaizmu i chrześcijan „Jahwe” lub „Jehowa”. Tegoż samego Jedyne Boga nasi praprzodkowie zwali po swojemu „Świętowit”, póki w dziesiątym wieku nie nakazano im nazywać Go innym imieniem – czcigodnym ale obcym; imieniem, które nadał Mu lud bardzo od nas pod każdym względem daleki, małoazjatycki.

Słowianie musieli się wyrzec nie tylko własnego wyobrażenia Boga, lecz także Jego imienia. Nieprzestrzegających tego zakazu karano bardzo surowo, często ścięciem głowy mieczem. Za niedotrzymanie postu w piątek kat wybijał grzesznikowi zęby.

Nie mamy się czego wstydzić. Nasi słowiańscy praprzodkowie nie byli dzikusami. Wiadomo na przykład, że na terenach polskich

3) Dyspozycje majątkiem Kościoła.

4) Wybór Rady Kościoła i Straży Nadzoru.

§ 11 STRAŻ NADZORU

1. Straż Nadzoru powołana zostaje na Walnym Zgromadzeniu i składa się z trzech członków.

2. Straż jest władna sprawdzić w każdym czasie dokumenty, rachunki i stan Świątyń i Kościoła.

3. Straż sporządza ze swojej działalności protokół i przedstawia go na Walnym Zgromadzeniu. Składa wniosek o udzielenie absolutorium ustępującej Radzie Kościoła.

4. Głosowanie jest jawne. Przyjmuje się, że uchwały są ważne niezależnie od liczby obecnych członków. Uchwały podejmowane są zwykłą większością głosów.

§ 12 RADA KOŚCIOŁA

1. Organem wykonawczym Walnego Zgromadzenia, a zarazem władzą sprawującą zwierzchni zarząd religijny, administracyjny i ekonomiczny Kościoła jest Rada Kościoła.

2. Radę Kościoła wybierają delegaci Świątyń na Walnym Zgromadzeniu w głosowaniu jawnym.

3. Radę Kościoła stanowi Ofiarnik, Sekretarz, Skarbnik oraz dwóch Rajców.

4. Do kompetencji Rady należy:

- 1) utrzymanie łączności ze Świątyniami;
- 2) podejmowanie uchwał w sprawach kościelnych;
- 3) wydawanie biuletynów i literatury religijnej;
- 4) uchwalanie budżetu i gromadzenie funduszy;
- 5) organizowanie Walnych Zgromadzeń.

5. Rada Kościoła sprawuje swoją funkcję w okresie między Walnymi Zgromadzeniami.

6. Uchwały Rady zapadają większością głosów w głosowaniu jawnym.

7. Rada Kościoła zostaje powołana na pierwszym Walnym Zgromadzeniu w głosowaniu jawnym, w ciągu miesiąca od daty wpisania do Rejestru Kościołów.

5. Członek opuszczający Kościół nie ma praw do jego majątku.

§ 7 USTRÓJ KOŚCIOŁA

1. Kościół posiada ustrój demokratyczny, oparty na autorytecie ogółu wyznawców. Władze Kościoła pochodzą z wyboru.

2. Kościół jest samodzielny, niezależny w działalności religijnej i wewnątrzkościelnej.

3. Kościół kieruje się własnym Statutem.

§ 8 ORGANIZACJA ŚWIĄTYNI

1. Najmniejszą jednostką organizacyjną jest Świątynia, zrzeszająca wyznawców danego terenu.

2. Świątynie podlegają kierownictwu Rady Kościoła i nie posiadają osobowości prawnej.

§ 9 ZADANIA ŚWIĄTYNI

Zadaniem Świątyni jest zaspokajanie potrzeb religijnych członków Kościoła oraz realizowanie jego celów.

§ 10 WALNE ZGROMADZENIE

1. Najwyższym organem Kościoła jest Walne Zgromadzenie.

2. Walne Zgromadzenie może być zwyczajne lub nadzwyczajne. Zwyczajne odbywa się co pięć lat. Nadzwyczajne zwołuje Rada Kościoła na wniosek 50% członków lub na wniosek Straży Nadzoru.

3. W Zgromadzeniach biorą udział delegaci wyłonieni przez Świątynie w głosowaniu jawnym.

4. Termin Walnego Zgromadzenia musi być podany do wiadomości Świątyni co najmniej 3 miesiące wcześniej.

5. Głosowanie jest jawne. Przyjmuje się, że uchwały są ważne niezależnie od liczby obecnych członków. Uchwały podejmowane są zwykłą większością głosów.

6. W zakres czynności Walnego Zgromadzenia wchodzi następujące sprawy:

1) Przyjmowanie sprawozdań oraz wytycznych i ustalanie programów pracy dla Rady Kościoła.

2) Uchwalanie zmian w Statucie.

wytapiano żelazo, które kupcy dostarczali rzymskim kowalom. Duchowe życie dawnych Słowian nie było prymitywne. Ich koncepcje filozoficzno-teologiczne, zapisane w postaci złożonych ideogramów, przetrwały do naszych czasów i są przez naukowców z powodzeniem odczytywane.

Czy zatem możliwa jest rekonstrukcja religii dawnych Słowian?

Tak, aczkolwiek będzie to rekonstrukcja w wielu punktach hipotetyczna. Lepiej jednak mieć nawet miejscami hipotetyczną całość, niż tylko niespójne ze sobą kawałki.

Kraje zamieszkałe przez Słowian rozciągają się na znacznym obszarze Europy. Wyniki badań przyniosły nam wiadomości o wspólnej w czasie płaszczyźnie kulturowej różnych słowiańskich plemion. Wspólny zrąb wierzeń ujawnia się wśród Słowian zachodnich, południowych i wschodnich. Wszyscy oni rozporządzali rozbudowaną i zmitologizowaną wizją świata o podobnych zarysach, wykształconą przed progiem chrystianizacji. Mówimy więc o religii słowiańskiej.

Zwięzłą jej charakterystykę znajdujemy w XII-wiecznej „Kronice słowiańskiej” Helmolda:

„Obok wielokształtnej rzeszy bożków, którymi ożywiają pola i lasy, lub przypisują im smutki i rozkosze, nie przeczą, że wierzą w jednego Boga w niebie, rozkazującego pozostałym. Ów Najpotężniejszy troszczy się tylko o sprawy niebiańskie, inni zaś – pełniący w posłuszeństwie przydzielone im zadania – pochodzą z jego krwi (tzn. że wyłonił ich z Siebie – przyp. LES) i w tym każdy jest znamienitszy, im bliższy jest owemu Bogu Bogów.”

Wybitny badacz religii Prasłowian, Bogusław Gediga, twierdzi, że słowiańska „tradycja tak ukształtowanego panteonu bóstw, w którym jeden jest bogiem głównym, i właściwie cała koncepcja panteonu bóstw zbliża się nieomal do monoteizmu, musi sięgać odległych czasów”. Tego typu koncepcje określa się w religioznawstwie mianem „henoteizmu”.

Co do tego, że dawni Słowianie byli „henoteistami” naukowcy są zgodni. W religii słowiańskiej, jak pisał Lech Leciejewicz, „występowała zatem tendencja do monoteizmu, spleciona z typowym dla ludów rolniczych kultem przyrody, a zwłaszcza Słońca”. Prokopiusz z Cezarei zapisał około 550 roku, że Słowianie wierzą w jednego Boga, pana wszystkiego, oraz w bóstwa przyrody.

Imię Świętowit nie było więc nazwą „pogańskiego bałwana” ani „diabła”, lecz imieniem Boga – Jedyne Boga. Henoteistyczna koncepcja boskości była dogodnym gruntem dla przyjęcia chrześcijaństwa.

Religijna „rewolucja” w X wieku, brutalnie niszcząc wszystko, co wiązało się ze światem duchowym naszych przodków, odcięła nas od korzeni. Chrześcijańscy misjonarze zachowali się u nas jak barbarzyńscy najeźdźcy.

Dziś praprzyszłość naszej Ojczyzny daje się rekonstruować na podstawie nielicznych obcych dokumentów i archeologicznych wykopalisk.

SŁOWIAŃSKI MODEL ŚWIATA

Zagadkowość czterotwarzowego „słupa ze Zbrucza” – jak nazywają naukowcy ogromny posąg Świętowita, przechowywany w Muzeum Archeologicznym w Krakowie – od prawie półtora wieku prowokuje badaczy do podejmowania kolejnych prób jego interpretacji. Rozwój metodologii badania naukowego przyczynił się do powstania w ostatnim dwudziestolecu dwóch prac naukowych o szczególnie wielkiej wadze, autorstwa Adama Łapińskiego i Janusza Kotlarczyka.

Adam Łapiński przyjął jako jedno z założeń, że słup ze zbrucza stanowi zapisany przy pomocy form plastycznych „tekst”, który ktoś, kiedyś, adresował do kogoś. Przyjął też tezę o uniwersalności kodu zastosowanego w zabytku. Założył, że dzieło ma charakter symboliczny, a zatem o jego doniosłości nie decyduje realizm przedstawienia, lecz rzeczywistość, do której przedstawienie się odnosi. Każdy symbol jest wieloznaczny, a jego wieloznaczność polega na tym, że może być interpretowany na kilka paralelnych sposobów – i właśnie w tej równoległości interpretacji może tkwić najgłębszy jego sens. Z cybernetyki i ogólnej teorii systemów zaczerpnął autor podstawową dla swej pracy ideę: sensu jakiegokolwiek całości nie można zrekonstruować przez sumowanie sensów jej poszczególnych części – podobnie nie można określić funkcji jakiegokolwiek urządzenia poprzez sumowanie funkcji jego podzespołów. Na przykład: zegarek nie jest sumą kółek zębatych i sprężyn, lecz strukturą – i ona właśnie stanowi sens całości. Aby zrozumieć sens całości, należy dochodzić do interpretacji jej części poprzez interpretowanie całości, poprzez poznawanie „struktury systemu”.

Symbolikę słupa ze Zbrucza autor interpretuje dwojako: kosmologicznie i socjologicznie.

STATUT RODZIMEGO KOŚCIOŁA POLSKIEGO

§ 1 NAZWA

Rodzimy Kościół Polski, w dalszym ciągu Statutu zwany kościołem, jest związkiem wyznaniowym, zrzeszającym osoby wyznające zasady rodzimej wiary polskiej, przedstawione w Aneksie do statutu.

§ 2 SIEDZIBA KOŚCIOŁA

Siedzibą Kościoła jest miasto stołeczne Warszawa, a terenem działalności obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 3 OSOBOWOŚĆ PRAWNA

Kościół posiada osobowość prawną jako całość.

§ 4 CEL I ZADANIA KOŚCIOŁA

Kościół nawiązując do zasad rodzimej wiary Polaków kształtuje wysoką postawę patriotyczną i moralną swoich wyznawców.

§ 5 ŚRODKI DZIAŁANIA

Kościół organizuje świątynie, buduje ich siedziby, prowadzi działalność wychowawczą, edukacyjną, publicystyczną i propagandową.

§ 6 ORGANIZACJA KOŚCIOŁA

Członkowie, ich prawa i obowiązki.

1. Członkiem kościoła może zostać każdy pełnoletni obywatel polski, który złoży deklarację przystąpienia do Kościoła i zostanie przyjęty przez Radę Kościelną.

2. Członkowie mają czynne i bierne prawo wyborcze do władz Kościoła oraz prawo do uczestnictwa w zgromadzeniach organizowanych przez Kościół

3. Członkowie mają obowiązek realizowania celów Kościoła, przestrzegania Statutu, stosowania się do uchwał i zarządzeń Rady Kościoła.

4. Utrata praw członkowskich następuje przez wystąpienie, lub też na skutek wydalenia przez Radę Kościoła za działanie na jego szkodę.

Człowiek wszędzie i zawsze przedstawia sobie wszechświat jako twór zorganizowany – jako Porządek czyli Kosmos. Porządek ten zawsze jest dla człowieka Porządkiem Najwyższym, Najwyższą Instancją. Ujmowany bywa jako największy i najwspanialszy twór Boga, albo też bywa z Nim utożsamiany. Jednostka ludzka doświadczając wciąż poczucia, że jest jedynie mikroskopijnym elementem gigantycznego systemu, rozumie, iż wyjdzie na tym najlepiej, jeśli będzie żyć i działać zgodnie z zasadami funkcjonowania całości. Współczesna ideologia „ekologiczna” ma – w powyższym rozumieniu – charakter „parareligijny”.

„Najszerzej rozpowszechnioną w dawnych kulturach i jednocześnie najwytrwalej popularyzowaną przez dawne systemy sterujące koncepcją kosmosu była jego wizja w postaci gradualnej opozycji, której skrajne człony – dynamiczne niebo i statyczną ziemię – przedziela kilka kosmicznych poziomów, tzw. sfer niebieskich (nieb). Skrajne człony opozycji – niebo astralne i ziemię – wiąże przebiegająca kolejne sfery oś, której dół wyznacza środek ziemi, a górę punkt obrotu nieba astralnego. Wokół tej osi krążą należące do kolejnych sfer ciała kosmiczne – słońce, księżyc i planety.

Abstrakcyjna idea kosmicznej osi, należąca do najpowszechniejszych pojęć na kuli ziemskiej, znajdowała w różnych kulturach konkretyzację w postaci słupa, kolumny, filara, góry czy drzewa, które stoi w środku świata i swym wierzchołkiem wspiera kopułę niebios.”

„Do takich właśnie modeli należy słup znaleziony w Zbruczu. Jego program wertykalny (odbierany przez widza synchronicznie) odnosi się do statycznego aspektu kosmosu, do jego struktury hierarchicznej (do hierarchii kosmicznych sfer). Strefa dolna programu słupa daje się łączyć z najniższą sferą kosmiczną – sferą księżyca; strefa środkowa – ze sferą słońca; strefa górna – z najwyższą kosmiczną sferą, ze sferą gwiazd stałych.

Program horyzontalny słupa, odbierany przez widza diachronicznie, odnosi się natomiast do dynamicznego aspektu kosmosu, do jego struktury cyklicznej, do idei czasu, którego istotą jest powtarzalność, cykliczność i czterofazowość.

Cztery przedstawienia strefy górnej, która – jak ustaliliśmy – reprezentuje niebo astralne, reprezentują cztery ćwiartki nieba. Cztery przedstawienia strefy środkowej – czterofazowy roczny bieg

słońca. Przedstawienia górnej i środkowej strefy oddają więc idee roku wywiedzioną z obserwacji ruchu słońca względem nieba. Można zatem powiedzieć, jak ongiś zaproponował Joachim Lelewel, że cztery przedstawienia strefy górnej są reprezentacjami pór roku („stanowisk” słońca wśród gwiazd w cyklu rocznym): żeńska postać z rogiem reprezentuje lato, męska z koniem i bronią – jesień, męska postać bez atrybutu – zimą, żeńska postać z dyskiem – wiosną.

Cztery przedstawienia strefy dolnej odnoszą się do miesięcznego cyklu księżycowego na niebie (jedna – do jego niewidoczności).

Reasumując możemy powiedzieć, że słup ze Zbrucza jest modelem opisującym czaso-przestrzenną strukturę kosmosu.”

Drugi z wymienionych wyżej współczesnych badaczy słupa ze Zbrucza, Janusz Kotlarczyk, od lat zajmował się archeoastronomią kultową, widząc w niej ważne dla archeologów narzędzie badawcze, pomagające w wielu przypadkach zrozumieć sens i przeznaczenie rozmaitych konstrukcji, czworokątnych rowków, kręgów kamiennych, czy też par kopców. Słup ze Zbrucza nazwał autor „hymnem w kamieniu ku czci Słońca” i twierdzi, że tylko przy zorientowaniu ścian słupa względem stron świata cały sens znajdujących się na nim wyobrażeń staje się w pełni zrozumiały. „Słońce w swoim biegu rocznym wschodzi i zachodzi w różnych punktach horyzontu – przesuwając się od skrajnego położenia na południu podczas przesilenia zimowego do skrajnego położenia północnego podczas przesilenia letniego. Nie ma potrzeby, aby w tym miejscu uzasadniać, iż od zamierzchłej otchłani wieków omawiane kierunki znajdowały się w centrum uwagi rozmaitych ludów na całej kuli ziemskiej i stanowiły kościec pierwotnego kalendarza.”

Jeśli skierujemy czołową stronę dolnego piętra słupa (z klęczącą postacią męską, widzianą od przodu) w kierunku wschodu Słońca „podczas zimowego przesilenia, które to zjawisko jest centralnym punktem cyklu rocznego obiegu Słońca, spostrzegamy, iż w tę samą stronę zwrócona jest postać z maleńką figurką obok głowy na środkowym piętrze oraz postać z rogiem na piętrze górnym. Wymowa całej ściany jest jednoznaczna: rodzące się 22 grudnia Słońce (z zorzy porannej – piętro środkowe) jest bogiem, który przewyciężył swoją śmierć (upokorzywszy odwiecznego wroga? – piętro dolne) i lada moment podniesie się nad horyzontem. Zwycięskie bóstwo wypija nowy róg wzmacniającego boskiego napoju jako symbol cyk-

DEKLARACJA PRZYSTĄPIENIA DO RODZIMEGO KOŚCIOŁA POLSKIEGO

Każdy z ludów na Ziemi wybierał sobie imię Boga, którym nazywał Go w swojej mowie. Także każdemu człowiekowi wolno wybrać imię Boga, aby Go czcić pod tym imieniem.

Ja, mając do wyboru różne imiona (Allach, Zeus, Jahwe czyli Jehowa i inne chwalebne imiona Boże) wybieram sobie Jego imię ŚWIĘTOWIT, bo tak nazywali Go nasi przaprzodkowie, mówiący podobnie jak ja: po słowiańsku.

.....
podpis

data.....

.....
imię i nazwisko

.....
adres

.....
telefon

nr dowodu osobistego.....

miejsce wystawienia

obywatelstwo

data urodzenia

miejsce urodzenia

licznego odradzania się i odmładzania, równocześnie wróżąc dostatek i obfitość (piętro górne).

W kierunku zachodu Słońca w dniu poprzedzającym zimowe przesilenie skierowana jest ściana z wyobrażeniem postaci trzymającej kółko (górne piętro). Może to oznaczać, że zachodzące Słońce, mimo chwilowej słabości pozostanie nieśmiertelne. Z nadzieją na nieśmiertelność dusz zmarłych, które udają się do krainy spokoju położonej na zachodzie, prowadzone przez zachodzące Słońce – deus psychopompos – wykształcił się zwyczaj pogrzebów przed zachodem Słońca. Identyczne kółka są trzymane przez postacie w serbskich wyobrażeniach średniowiecznych. Zapowiedzią odrodzenia się Słońca zdaje się być znajdujące się w piętrze środkowym wyobrażenie zorzy wieczornej jako kobiety-rodzicielki z piersiami wezbranymi pokammem.

W kierunku zachodu Słońca podczas przesilenia letniego skierowana jest postać z koniem i szablą. Słońce letnie (22 czerwca) jest w swojej największej mocy – najwyżej góruje i przebywa najdłuższą drogę w ciągu najdłuższego dnia, co zawsze symbolizował koń. Zachód Słońca w tym dniu nie odznaczał się widocznie niczym specjalnym, przebywanie najpotężniejszego Słońca w świecie zmarłych było najkrótsze, nic mu więc nie zagrażało. Widocznie z tego powodu postać górnego piętra skierowana ku NW nie posiada żadnego atrybutu. Zorze poranna i wieczorna nie mają uwidocznionych piersi, gdyż w tym dniu Słońce się nie rodziło. Natomiast koło szprychowe na najniższym piętrze wyraża podobną myśl jak koń – szybki ruch nocnego Słońca.

Jak z powyższej próby nowego odczytania semantyki wyobrażeń wynika, obelisk zbruczański można uznać za ideogram zdarzeń jakie przeżywa cyklicznie bóstwo słoneczne podczas przebywania w dwóch opozycyjnych położeniach; podczas zimowego przesilenia – tryumf ponownego narodzenia, podczas letniego – tryumf najwyższej władzy i mocy. Do teologii tej należy również wiara w obecność nocnego Słońca i rodzicielską rolę zórz."

Warte uwagi jest spostrzeżenie autora, że czubki głów „postaci tańczących” w środkowym pasie zbruczańskiego słupa są obcięte przez listwę oddzielającą piętra, która w tym przypadku mogłaby reprezentować horyzont, spoza którego ukazuje się Słońce. Autor chętnie utożsamia „postacie tańczące” z wyobrażeniem zórz

wyprzedzających wschody Słońca w dniach solstycjów. „Maleńka figurka obok głowy tańczącej postaci kobiecej, znajdująca się na tej samej ścianie co postać z rōgiem, może oznaczać narodziny nowego Słońca z zorzy porannej w dniu zimowego przesilenia.”

PRASŁOWIAŃSKI KRZYŻ ALBO „RĘCE BOGA”

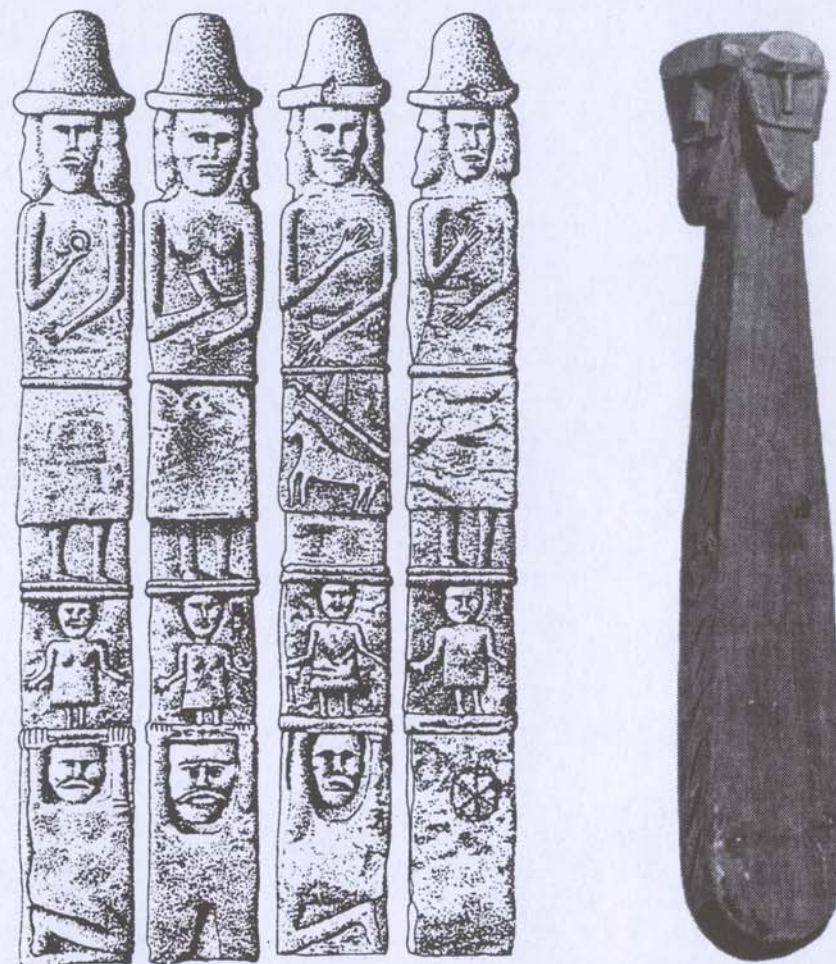
Wielu badaczy, analizując zagadnienie motywu krzyża w starożytności, stwierdza, że był symbolem naczelnego bóstwa. Wobec znanej i dość powszechnej w różnych religiach solaryzacji bóstw naczelnych, również w przypadku kultury łużyckiej i pomorskiej symbolizuje on bóstwo słoneczne. Przykładem mocno potwierdzającym ten sąd jest tzw. „ryt narracyjny” na kultowym naczyniu z Białej koło Łodzi. Składa się on z wielu uproszczonych rysunków – znaków ideograficznych. Przeważają wśród nich postacie ludzkie stojące na grzbietach zwierząt oraz różne formy krzyża.

Człowiek stojący w pozie hieratycznej na grzbiecie zwierzęcia nie jest oczywiście wyobrażeniem realistycznym, lecz symbolicznym, znanym już starożytnym Egipcjanom. W malowidle ściennym we wnętrzu grobowca faraona Setiego II (19-ta dynastia) dusza zmarłego stoi na grzbiecie idącej lwicy; nie dosiada jej lecz stoi na niej, bo dusza nie waży i spaść na ziemię nie może. W Muzeum Egipskim w Kairze znajduje się drewniany posąg Amenhotepa II, którego dusza również jedzie na grzbiecie lwicy.

Postacie na naczyniu z Białej są duszami zmarłych, którzy po śmierci dostąpili heroizacji. Mają wyolbrzymione dłonie, przypominające grzebienie.

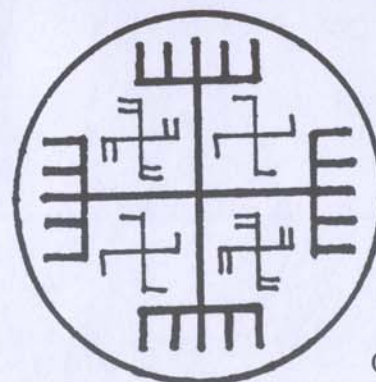
We wszystkich dawnych słowiańskich rytach grzebień występuje w kontekście dialektyki najwyższych mocy, to jest Słońca i Księżyca. „Kto kiedykolwiek czesał się kościanym grzebieniem, bo tylko takich używała ludność kultury pomorskiej, ten z pewnością odczuł i zobaczył wyładowanie elektryczne, niby piorun. Powiązanie wizerunku grzebienia z liniami nieba, bądź to za pośrednictwem łączących kresek, bądź – jak w rycie z Piotrowic Kołobrzeskich – rąk sięgających z nieba, musi nam narzucić interpretację wizerunku grzebienia jako symbolu energii kosmicznej.”

Postacie „herosów” lub „półbogów” na popielnicy z Białej mają olbrzymie dłonie w kształcie grzebienia, ponieważ uczestniczą w zawiadywaniu ogniwymi mocami „niebiańskimi” – błyskawicą i gromem.



A

B



C

- A. – Cztery strony posągu Świętowita
- B. – Świętowit z Wolina
- C. – „Ręce Boga” z Białej koło Łodzi

SYMBOLE RELIGII SŁOWIAŃSKIEJ

Głównymi symbolami w Rodzimym Kościele Polskim są: „Słup ze Zbrucza”, „Świętowit z Wolina” i „Ręce Boga” z Białej koło Łodzi.

Przed symbolami religijnymi – podobnie jak nasi przaprzodkowie – obnażamy głowy i pochylamy je. Modląc się składamy lewą dłoń na sercu, prawą na brzuchu – tak, jak uczą nas płaskorzeźby na „słupie ze Zbrucza”.

Dotykając przedmiotów kultu – jak dawni Słowianie – mówimy zawsze: „to jest Twoje”.

ŚWIĘTA

Głównymi świętami starosłowiańskimi, respektowanymi dziś przez Rodzimy Kościół Polski są dni przesileni i równonocy:

- Godowe Święto – przesilenie zimowe, 21-22 grudnia,
- Święto Ognia i Wody – przesilenie letnie, 21-22 czerwca,
- Jare Święto – wiosenne zrównanie dnia z nocą, 21 marca,
- Święto Plonów – jesienne zrównanie dnia z nocą, 23 września.

OBYCZAJE ZWIĄZANE Z KULTEM

W Jare Święto: niecenienie świętego ognia wiosennego, topienie Marzanny, malowanie jajek.

W Święto Ognia i Wody: palenie ogni sobótkowych, chodzenie po żarze, rytualne kąpiele (w noc kupalną tzn. kąpielną).

W Godowe Święto: rytualna uczta („tryzna”) na cześć zmarłych, stawianie w domu „drzewa życia”.

W Święto Plonów: rytualna uczta.

Obrzęd związany z uznaniem dziecka jako pełnoprawnego członka rodziny: postrzyżyny.

Jeden ze znaków niższego pasa jest ideogramem wyrażającym całą koncepcję teologiczną. Wybitny badacz Marian Kwapiński zwraca uwagę na fakt, że „ideogramy abstrakcyjne są imionami własnymi najwyższych mocy oraz ich prerogatyw”. Znak, o którym mowa, można by nazwać „Rękami Boga”. Tworząc krzyż cztery piorunowładne ręce, sięgając w cztery strony świata, obejmują go – gestem władczym i opiekuńczym.

W czterech polach pomiędzy ramionami tego „prasłowiańskiego krzyża” widzimy cztery krzyże łamane (swarzyce). Jest to starszy niż Prasłowianie (czy Pragermanie) bo indoeuropejski znak symboliczny: znak bóstwa solarnego. Tu mamy cztery swarzyce: dwie z pojedynczymi zakończeniami i dwie z podwojonymi. Symbolizują więc nie jedną, lecz dwie postacie „ognia niebiańskiego”. Dwa aspekty boskości, czyli Słońce i Piorun. Dwie zwykle swarzyce oznaczają moce słoneczne, zaś te z podwojonymi „skrzydełkami” – jako że wyrażają większą dynamikę ruchu – moce piorunowe.

Całość ideogramu „Ręce Boga” wyraża Najwyższą Boskość w dwóch jej aspektach: słoneczno-ognistym i władczo-opiekuńczym. Jest symbolem Mocy Wszechogarniającej, czczonej przez Słowian od wysp na Bałtyku aż po naddnieprzańskie stopy – najpierw jako cztery ręce wyciągnięte w cztery strony świata, a później jako jeden słup o czterech twarzach, Świętowit.

Teksty „Słowiański model świata” i „Prasłowiański krzyż albo Ręce Boga” są fragmentami książki L.E. Stefańskiego WYROCZNIA SŁOWIAŃSKA, wyd. Athanor, Warszawa 1993. Omawia się tam między innymi cenne prace Adama Łapińskiego (ŚWIATOWID CZY MODEL ŚWIATA? w: Z otchłani wieków, 2, 1984) oraz Janusza Kotlarczyka (TRYUMFALNY SŁUP SŁONECZNEGO BOGA, cz.I w: Z otchłani wieków, 1, 1987).

ETYKA

Jak wykazały badania naukowe, „słup ze Zbrucza” jest złożonym w swojej strukturze wyobrażeniem ideograficznym. Jego analiza semantyczna pozwala na rekonstrukcję podstaw wiary dawnych Słowian, która wyraźnie określała pozycję jednostki ludzkiej w otaczającym ją świecie, a co za tym idzie – zakres jej praw i obowiązków.

Święty „słup ze Zbrucza” uświadamiał wiernym, że

- człowiek jest częścią przyrody, tworem mocy kosmosu,
- człowiek jest częścią społeczeństwa.

Człowieczy byt, jego bezpieczeństwo i życiowe powodzenie, zależne są od respektowania tych Prawd.

Inaczej mówiąc: Świątowi wymaga przestrzegania Praw Przyrody i Praw Ładu Społecznego. Wymaga tego od nas dla naszego własnego dobra.

Nasz Bóg zabrania nam kradzieży i zabójstw, gwałtów i rabunków. Nakazuje poszanowanie dla związków międzyludzkich, które organizują społeczeństwo – od rodziny po państwo. Nakazuje nam bronić Przyrody, która jest Jego świętym tworem.

LITURGIA I OBRZĘDY

Jak nasi praprzodkowie nazywali Boga, jak się do Niego zwracali – o tym wiemy ze źródeł historycznych, a zwłaszcza ze spisanych w języku słowiańskim żywotów Konstantego-Cyryla i Metodego (IX wiek).

RODZIMA LITURGIA OFIARY

TEKST STAROSŁOWIAŃSKI W TRANSKRYPCJI ŁACIŃSKIEJ

PROWADZĄCY OFIARĘ: jako ispr̃va jedinogo boga znajem̃, iže jest̃ nad̃ vs̃mi, i tomu s̃ klanjajem̃.

OFIARNICY: jako tako jest̃, jakože ty glagolješi. s̃ nami bog̃.

spalanie ofiary z chleba

PROWADZĄCY: *rozpoczynając spalanie*

bože otyc̃ našich̃ i gospodi miłosti, poslušai mojej̃ molitvy.

PROWADZĄCY: *po spaleniu ofiary*

blagoslovļeñ gospod̃.

zebrani dziękują prowadzącemu ofiarę

OFIARNICY: bogom̃ jesi s̃mo pos̃lañ na s̃z̃dañje našc̃.

p̃jam̃ ṽ im̃c̃ boga jedinogo, s̃tvor̃jšajego vs̃a tvar̃.

picie z rogu miodu pitnego lub wody z miodem

PROWADZĄCY: *wznosząc róg*

p̃jaj̃ ṽ im̃c̃ boga jedinogo, slavosloṽešte Sloṽñsky.

OFIARNICY: bogu otyc̃ našich̃ že slava i chvala ṽ ṽky.

piją

PRZEKŁAD POLSKI

PROWADZĄCY OFIARĘ: Od początku Boga jedyne go wyznaje-my, który jest ponad wszystkim i Jemu się kłaniamy.

OFIARNICY: Tak jest, jak ty mówisz. Z nami Bóg.

spalanie ofiary z chleba

PROWADZĄCY OFIARĘ: *rozpoczynając spalanie*

Boże ojców naszych i Panie miłościwy, wysłuchaj modlitwę moją.

PROWADZĄCY OFIARĘ: *po spaleniu ofiary*

Błogosławiony jest Pan.

zebrani dziękują prowadzącemu ofiarę

OFIARNICY: Bóg cię tu przysłał dla zbudowania naszego. Pijmy w imię Boga jedyne go, który stworzył wszystkie twory.

picie z rogu miodu pitnego lub wody z miodem

PROWADZĄCY OFIARĘ: *wznosząc róg*

Piję w imię Boga jedyne go, sławiąc Boga po słowiańsku.

OFIARNICY: Bogu ojców naszych niech będzie chwała i sława na wieki.

piją

PROWADZĄCY: Błogosławiony jest Pan.

OFIARNICY: Błogosławiony jest Pan.

Wszystkie sformułowania, użyte w tym tekście, wyjęte są z książki: T. Lehr-Spławiński „Konstantyn i Metody”, przekład i zarys monograficzny, PAX, Warszawa 1967